

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 120, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłano za wiersz petytowy w tekście lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożytecz. państw. za wiersz petytowy lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz petytowy lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rub. Ogłoszenia z życia towarzyskiego za wiersz petytowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca oprócz opł. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:			
	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.
W WILNIE	10,—	5,—	2,—
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	12,—	6,—	3,—
ZAGRANICĄ	15,—	8,—	4,—

Zmiana adresu 20 kop. Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów nieprzekazywanych lub niedostarczonych opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.



JÓZEF

Poklewski-Koziełł

49-letni kierownik Domu Handlowego

S-rów A. T. Poklewskiego-Koziełł, obywatel ziemi Wileńskiej

Zmarł d. 31-go stycznia 1915 roku, w Talicy gub. Permskiej, w 70-ym roku życia.

Ś. i P.

AKSYMILJAN KOBIERSKI

Inżynier—Technolog

b. nadzorca okręgu akcyzy w Stucku, Mińsk gub.

Zmarł w Radomiu, d. 1 (14) lutego i tamże pochowany został d. 17 lutego nowego stylu r. b. o czym zawiadamia pozostała żona.

Ś. i P. WŁADYSŁAW SZPERLING

Zakończył nagle życie dn. 20 stycznia w miasteczku Wielka Brzostowica (gub. Grodzieńska), o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrzebi w głębokim żalu
Siostry i syn.

Ś. i P. LUDWIK z BARONÓW BRUNNÓW

Hrabina ADAMOWA SOLTANOWA

po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie zmarła w Bogu dn. 11 (24) lutego 1915 r.

Masa św. za spójki Jej duszy odbędzie się 13 (26) b. m., o godz. 11-iej rano, w kościele św. Ducha. Ekspozycja zwłok z mieszkania przy ul. Wielkiej Pohulance 17, odbędzie się tegoż dnia do kościoła św. Ducha, o godz. 6-jej wieczorem, pogrzeb zaś 13 (27) b. m., po nabożeństwie w tymże kościele o 11-iej rano na cmentarzu Rossa.
Mąż, siostra i bracia zawiadamiają o tem krewnych i przyjaciół.

TEATR POLSKI NA POHULANCE

Dziś, w piątek 13 lutego r. b.

„POJATA CÓRKA LIZDEJKI”

Sztuka w 8 obrazach z powieści Bernatowicza inscenizowana przez S. HELMANA.

ANONS: w próbach znakomita farsa „NIE ŚMIEM”.

WCZORAJSZE

„WYDANIE WIECZORNE”

„KURJERA LITEWSKIEGO”

Nr. 35

zawiera treść następującą:

Artykuły:

Blokada.
Z Tarnopola.
Doradcy Wilhelmów.
Ostatnie telegramy i wiadomości,
trzymaane do godz. 2 p. p.

OBawy Rumunji.

Niezliczoną ilość razy czytaliśmy już zapewnienia dzienników o rychłym wystąpieniu zbrojnym Włoch i Rumunji po stronie antyniemieckiej. Istotnie też nastroj opinii publicznej w obydwóch krajach niewątpliwie wyrażnie opowiada się za porzuceniem neutralności dotychczasowej. A jednak coraz widoczniej się odczuwa, że czynnik polityczny oceniają się tam i namysla. Świeżo np. korespondent „Birz. Wiadomości” doniósł w formie całkiem stanowczej, że większość parlamentu włoskiego jest przeciwna wojnie. Wszystko to każe przypuszczać, że w grę tu wchodzi ważne jakieś przyczyny, których poznanie rzuciłoby światło zarówno na przewidywania przyszłości, jak i na sposoby wpływu na te państwa w pożądanym kierunku. Sprawa ta co do Rumunji zajął się p. Miłukow w „Rieczach”. Zwraca on przedewszystkiem uwagę na wywiad współpracownika tego pisma z niewymienionym wybitnym politykiem rumuńskim, w którym p. Miłukow domyśla się wodza konserwatystów Margitona. Polityk ten oświadczył

się za neutralnością Rumunji,

Następnie p. Miłukow zaznacza czytelników z wydaną we wrześniu r. z. rumuńską broszurą polityczną, napisaną przez wybitnego również działacza, ukrywającego się pod pseudonimem „Jon Fluanza”. Autor ten napada przedewszystkiem na frankofilstwo inteligencji rumuńskiej. Francja istotnie oddała wielkie usługi Rumunji w przeszłości, w sprawie jej zjednoczenia i wy-

wiera dotąd wielki wpływ na wykształcenie i kulturę rumuńską, ale względami tymi polityka nie powinna się powodować.

Nie sympatje do tych, czy innych narodów powinny decydować, lecz interes narodu rumuńskiego — powiada autor i dodaje: „Pomóżka Niemiec spowodowała Rumunów do stanu z przed r. 1854 i wszystko, cośmy od tego czasu zdobyli, zostanie zagrożone i rozpocznie się zastrata narodu naszego. Powiadają, że grożą mu Węgry, że tylko zwycięstwo się przeciwko Austrii, możemy zjednoczenia narodowego dokonać. Węgry postępują z rumunami istotnie po macoszemu, długą jest lista ich zbrodni przeciw rumuńskości. Ale stumić życia narodowego rumuńskie nie zdołają. Rumuni mają tam dwie metropolie narodowe z 5 biskupstwami, 7 seminarjów, 5 instytucji nauczycielskich, 4 licea, 1 gimnazjum, 4 średnie szkoły żeńskie, znaczną ilość szkół ludowych i dużo banków z kilku setkami milionów. Na Bukowinie mamy również kościół narodowy z językiem rumuńskim. W r. 1913 na Węgrzech było 17 drukarni rumuńskich i wychodziło 40 wydawnictw periodycznych, w tej liczbie 13 politycznych (2 codziennych), 6 literackich, 11 pedagogicznych i kościelnych. Na Bukowinie mamy 1 drukarnię, 3 wydawnictwa polityczne, 1 literackie, 3 religijne i pedagogiczne. W Ameryce niedawno emigranci rumuńscy mają już 2 drukarnie i 6 czasopism.

W dalszym ciągu autor zagłębia się w dociekania historyczno-filozoficzne i utrzymuje, że wogóle germanizm nie jest niebezpieczny dla ludów łacińskich, czy romańskich, do których zaliczają się rumuni, przeciwnie zawsze sam ulegał ich wpływom i romanizował się. Obecnie też romanizują się wieśsaskie w Transylwanii. Notamiast słowianie zasymilizowali cały półwysp Bałkański, zamieszkały niegdyś przez zromanizowaną ludność. Wojna obecna jest, jak głosiły odezwy urzędowe, wojną za słowianizację, rumuni zaś są „sentinella romana” (placówką romańską) na pograniczu Europy wschodniej i zachodniej.

Broszura powyższa nie zawiera wszystkich argumentów rumuńskich przeciwko czynnemu udziałowi w wojnie. Napisana przed wystąpieniem Turcji pomija ona kwestję Konstantynopola i cieśnin, których ewentualne przejście pod panowanie rosyjskie budzi poważne obawy w Rumunji. Bądź co bądź wymienia ona wiele argumentów, które na polityków rumuńskich silny wpływ wywierają, zwłaszcza, że dyplomacja niemiecka i austriacka obecnie też rumunom korzyści realne za samą tylko neutralność. Jakkolwiek p. Miłukow sądzi, że choć przedmiotowo rzecz biorąc wiele z tych argumentów nie wytrzymuje krytyki, jednakże liczyć się niemi trzeba.

notokiem na głowy przechodniów, którzy szukają cienia, a cień ten znaleźć można w ciemnych uliczkach azjatyckiej części Tyflisu. Podróżnik zostaje od razu przeniesiony w zupełnie inny świat, Europa tutaj znika, a Azja zaczyna przeważać. Czerkieskie ze srebrnymi gazirami na piersiach ze sztyletem u pasa stają się tutaj najbardziej modnym ubraniem, ormiańskie archaiki z faldowanymi w stan polami nie ustępują im jednak pola. Można tu podziwiać do woli gruzińskie kobiety w czarnych beretach (fassakrawi) na głowach z białym welonem przez plecy i siłę i giętkość kaukaskich mężczyzn. W wąskich tych i krętych uliczkach pędzi powóz pełny kobiet tatarskich, zakrytych od głowy do stóp obszernymi „czadrami”, t. j. zasłonami, jednak niektóre z kobiet mają podniesione zasłony, ale na swobodę taką pozwala się widocznie tylko starszym damom, bo ciekawy wzrok mój nie odkrył między nimi ani kształtniejszej, ani młodszej. Dalej idą leniwie ciemne „iszaki” (muly) obładowane węglem. Niezliczony szereg balkoników ciągnie się nad głową przechodnia i ścieśnia jeszcze bardziej obszar wąskiej ulicy, więc idący po niej wielbłąd wygląda, jak olbrzym, który zaledwie przecisnął się może między ciżbą przechodniów. W ciśniecie tej wystrzelonej wysoko szpiesszaka kupa gruzińskich cerkwi z pośród rozwalonych u dołu chat, wyciera z ciemności ceglasty ormiański - katolicki kościół lub kolo-rowa wieża meczetu podnosi się leniwie ponad tłum domów. Z liściowych a mrocznych „duchanów” (restauracji) buchają opary, bruczate „burduki” (skóry wolowe) pełne wina podjeżdżają ku nim na arbach (dwukolki). Na wystawach „purni” (piekarni) rozdrążniają apetyt okrągłe „lawasze” (placki) lub „czureki” długie i płaskie pszenne chleby podobne do lyżwy ski. Kosze owoców stoją na ulicach pełne moreli, granatów i aluczy (dzika żółta śliwka). Na wystawach okien napędzają śliwę ormiańskie „guzinaki” (orzechy w miodzie) lub gruzińska „czuchezala” (orzechy zalane winnym sokiem), a powonienie drażni wszędzie cebula z czosnkiem. W garbaczach piecze się na „szampurach” (roznach) ulubiony na Kaukazie „szaszlyk” (smażona baranina), dymy się „pilow” (baranina z ryżem) lub okrągły „kebab” (siekana baranina w galikach). Niejeden z tych przysmaków znany jest zapewne też wilanom, albo jeżeli nie, to warto go skosztować. Wyroby skórzane mieszają się z wyrobami srebrnymi, perskie dywany wywieszone na ścianach domów idą w zawody z blaskiem pasów i kindżałów inkustowanych srebrem, którym założone są dziesiątki małych kramników. Odurzeni „kaljanem” senni a zjacy pogrążeni w rozkosznych „kef” (azjatyckie far niente) wyglądają na uliczki pełne rozgwaru i ruchu. Nędzne „saki” (chaty) gruzińskie stoją obok domów, mających pretensje do europejskiej architektury. Obok łaźni perskich tłoczą się roznościele wody (cehali), a pomiędzy nimi snują się sprzedawcy ognistego wina kachetyńskiego. A po środku stoi omszały starzec historyczny sobór sjoński, którego fundamenty założone były przed 15 wiekami przez króla Wachtanga. Sobór ten zawiera najdroższy skarb gruzinów, bo krzyż św. Niny chrześcijańskiej Miriama, pierwszego króla chrześcijańskiego Georgi. W jednym miejscu zgłębił tłoczących się ludzi w ciemnych uliczkach-korytarzach, w innym cisza niezamącona wisi między zeznieniami ścianami domostw. U dołu ulie posępne zamknięte, zaś wysoko nad nimi błyszczą radośnie czyste domy i świątyni w blaskach złocistych promieni, a ponad wszystkim sterczą wysoko na skałach dumne ruiny gruzińsko-perskiej fortecy, u podnóża zaś ich burzy i pieni się iskrami rozszalała w swym pędzie rzeka Kura. Takim jest Majdan, ta najstarsza i najczystsza część Tyflisu, ten kawał Azji, zbratany w całości z Golowińską zeuropeizowaną dzielnicą.

Na drugiej stronie Kury rozciąga się monotonna ormiańska dzielnica Alawbar, a dalej wzdłuż rzeki ulice pełne ogrodów o południowej roślinności. W tych ogrodach brzęczą wieczorami liczne orkiestry „sazandarów”. Doniosły głos „zurny” (rodzaj klarнету) łączy się z melancholijnymi dźwiękami „dżongury” (gitara o 3 strunach), towarzysząc im krótkie uderzenia glinianych bebenków „dimplipito” lub głąchy odgłos hełna „talaband” i t. d. Do

tej dzielnicy zbiegają się na wieczór tłumy, aby w cieniu drzew i chłodzie nocy odświeżyć się od pracy i upałów dnia. Opodal od szumu tych ogrodów przy cichej uliczce Nowo-katolickiej stoi dość obszerny polski kościół katolicki z 3 kopułami. Katolików w Tyflisie jest dość sporo — kilka tysięcy. Przy polskim kościele istnieje Towarzystwo Dobroczynności, utrzymujące szkołę dla sta-dzieci, jest Dom polski, zborny punkt kolonji, gdzie odbywają się polskie teatry i zabawy. Katolicy polacy przybyli do Tyflisu dopiero w połowie XIX wieku, katolicy zaś miejscowego pochodzenia ormianie i gruzini sięgają swym istnieniem pierwszych wieków chrześcijaństwa, t. j. czasów, kiedy Polska była jeszcze bałwochwalą.

Przebiegłszy miasto wzdłuż i w szereg żaden turysta nie omyliłby się na pożeganie na szczyt „Mta Cmindar”. Świętej Góry, aby rozkoszować się z tych wyżyn ogólnym widokiem miasta i jego okolic. Wilanin muszę dla tego celu wdrywać się piechotą na znakomitą swą górę Zankową lub Świętokrzyżską, tyflisjanin zaś może dostać się na swe wyżyny z wielką łatwością za pomocą funicularu. Widok z Mta Cmindar jest jak z wileńskich gór wiele uroczy, tylko gęściej stoją tu domy i mniej przepłata je roślinność. Wśród morza domów wznoszą się młoczące srebrne piramidy gruzińskich świątyni i dążąc ku niebu rozpalonemi swemi szczytami zdają się zlewać ze sнопami światła, lejącego się z góry na drzące od blasków wzniosłe ich kopuły. Dalej, jak w Wilnie, wije się i skrzy rzeka Kura, jakby srebrzysta jaka tęcza, co z pionowych dumn niebieskich stropów zstąpiła naraz miłościwie pomiędzy mury tego miasta. Ale jeszcze dalej analogia z Wilnem znika, bo dokoła wznoszą się bezrozłinne, posępne skały, co jakby czarne widział strzegą w kamiennej swej obryzie przezroczyści ten gród gruziński, a zdaleka świeci na niebie jakby przezroczyści jak brylant kryształowy stożek Kazbeku w białosrebrnej swej oponie.

J. Dembicki.

Koncert A. Andrzejewskiego.

Koncert Adama Andrzejewskiego, przy współudziale Adeli Comte-Wilgockiej (śpiew), St. Boguckiego (śpiew) i Wł. Michalskiego (fortepian), odbył się we środę d. 11 (24) bm. w teatrze polskim na rzecz „Komitetu Pań”.

Zapelniona sala, toalety pięknych pań, smokingi panów, woł wykwintnych perfum... wytwarzały nastroj niezwykły.

Koncert rozpoczął Michalski, dotąd znany i ceniony w Wilnie idealny akompaniator — tym razem jako wirtuoz pianista, „Polonezem Es-dur” Lipińskiego.

Michalski zaімponował siłą inwencji i techniką — mimowoli nasuwało się słuchaczowi pytanie, jak wysoko mógłby zaśić Michalski jako pianista, gdyby w tym kierunku poświęcił więcej czasu na rozwój swego pięknego talentu? Odpowiedź łatwa: bardzo wysoko, bo wszystkie dane po temu ma. Rzesztami oklaskami przyjęto występ wybornego pianisty.

Gorącymi oklaskami powitano ukazanie się na estradzie barytonisty St. Boguckiego, który odpiewaniem arii z op. „Benvenuto Cellini” Diaza i pieśni Karłowicza wywołał domaganie się naddatków, których uprzejmie nie skąpił w postaci utworów Tostiego, Rubinstein i Noskowskiego.

Owacyjnie przyjęto Adama Andrzejewskiego. Artysta, doskonale usposobiony, przepięknie odegrał „Koncert A-dur” Sindinga, hojnie darząc „bisami” na domaganie się rozentuzjuszowanej publiczności.

Andrzejewskiemu wręczono dwa lamrowe wieńce: jeden bezimiennie, drugi od pp. Konstantego i Marii Bukowskich.

P. Comte-Wilgocka depešowała, że przyjechać nie może z powodów od niej niezależnych, co dało możność poznać p. Adamowi Andrzejewskiemu, młodą amatorkę-artystkę, która niedawno rozpoczęła studia śpiewacze.

P. Andrzejewski posiada bardzo bogaty materiał głosowy i muzykalność, to też powinna i może zająć wybitne stanowisko w świecie artystycznym.

Za odpiewanie pieśni Galla i Zarzyckiego — serdecznie ją oklaskiwano na zachętę do dalszej intensywności pracy.

Drugą część koncertu rozpoczęli pp. Andrzejewscy i Michalski, wykonaniem bardzo artystycznym triem p. t. „Le Nie” Leroux. Bogucki brawurowo od-

śpiewał „Brindisi” z op. „Hamlet” Thomas’a i uczuciowo — „Zaczarowana królewna” Galla, nad program zaś — pieśni Rubinstein i Niewiadomskiego. Śpiewak ten łączy wykwintność i frazowanie i dykcję ze świeżym metalicznym głosem, co poparte wielką umiędziotnością śpiewu, wywołuje zawsze głębokie wrażenie.

Andrzejewski zakończył ten wyjątkowo artystyczny wieczór „Preludium” Pugnani, „Allegretto” Boccheriniego i arcytutem „Perpetuum mobile” Riasa. Huraganem oklasków zmuszony, wypieścić na skrzypcach cały szereg naddatków.

Grę Andrzejewskiego cechuje przedewszystkiem spokój, który daje świadomość sił i środków swoich, bieżąca czystość tonu i śpiewność. Gdyby mu dać skrzypce godne jego talentu...

Trudny akompaniament ponosił Wł. Michalski, wywiązując się z zadania jak... Michalski.

Grant.

Informacje i pogłoski.

Nowe koleje.

(AP.) Rada ministrów zaakceptowała wniosek ministerium komunikacji wyasygnowania 3,600,000 rub. na roboty przygotowawcze około budowy kolei żel. Murmańskiej od Kiemi do Koly i udzielenia kredytu na badania linii kolejowej od północnego dystansu kolei Wologda — Archangielsk do punktu, wybranego dla urządzenia w nim archangielskiego portu morskiego. Projektowana linia ma na celu zabezpieczenie handlowi rosyjskiemu wolnej drogi morskiej w każdym czasie.

Ulgі paszportowe.

(AP.) Rada ministrów na wniosek ministra finansów zatwierdziła zaprowadzenie niektórych ulg w opłacie podatku od paszportów zagranicznych przez osoby, które wojna zatrzymała poza granicami państwa.

Senat o prawie obywatelskiej poddanych obcych.

W uzupełnieniu wiadomości o wyniku posiedzenia Senatu, na którym większością 57 głosów przeciwko 31 uznano, iż poddani państw walczących z Rosją nie mają praw obywatelskiej, pisma rosyjskie przyniosły szczegóły tego historycznego posiedzenia.

Zainteresowanie się tą kwestią było w Senacie tak wielkie, że przybyło na posiedzenie około 100 senatorów, z których 88 posiadało prawo głosu. Przewodniczył prezes cywilnego kasacyjnego departamentu, Jurjew. Z przedstawicieli rządu nie było nikogo. Jako referenci występowali senatorowie Matel i Zimnow, reprezentujący dwa kierunki istniejące w Senacie. Matel gorąco popierał opinie tych, którzy dowodzili, że poddani państw walczących mają prawo do sądowej obrony swych interesów.

Przeciwnicy wskazywali, że w czasie wojen ubiegłych władza Najwyższa wydawała specjalne akty, orzekające, że na czas wojny zachowują moc prawne wszystkie artykuły prawa, broniące interesów wrogów Rosji. W wolnie obecnej takiego aktu nie wydano.

Nadprokurator Reineke w konkluzji oświadczył, że według obowiązujących praw prawo sądowej obrony mają tylko ci endoziojemcy, którzy zamieszkaują w Rosji bez różnicy, czy należą do poddanych państw walczących, czy też nie należą.

Zdaniem Reineke, pozabawienie praw obywatelskiej mogłoby nastąpić tylko w trybie ustawodawczym. Co zaś dotyczy poddanych państw walczących z Rosją, nie mieszkających w Rosji, to ci, zgodnie z wnioskiem nadprokuratora, nie powinni korzystać z praw obywatelskiej. Wniosek Reineke ostatecznie został odrzucony i powzięta została znana uchwała, odmawiająca praw obywatelskiej poddanyim niemieckim, austriackim i tureckim z tem dodaniem, że pozabawienie odpowiedzialności z wyłączenia od odpowiedzialności z wyłączenia przeciwko nim powództw. Mienie poddanego obcego w takim wypadku uważane jest za mienie nieobecne bez wieści, na którym sąd rozciąga opiekę.

Okólnik w sprawie likwidacji własności niemieckiej.

Minister spraw wewnętrznych, Makłakow, w tych dniach rozsyła gubernatorom okólnik, aby niezwłocznie w granicach danej gubernji dokonane były szczegółowe zbadań niemieckiej własności ziemskiej. Do okólnika dołączona zostanie ankietka szczegółowa, która pomiędzy innymi przewiduje wydzielenie z ogólnej przestrzeni rolnych tych gruntów, które należą do poddanych wrogich państw pochodzenia słowiańskiego, lub poddanych, którzy przyjęli prawosławie przed 1 stycznia

TYFLIS.

Dokończenie.

Słońce praży niezmieszanie, pomimo późną jesień, gorące promienie ciepłają się murów, zwisają na sznurach domów, słońca się po kamienicach ulic i leja się ognisty

U. T.

Na obczyźnie.

WOJNA.

państwa, ożożność porożumienia się ze swymi rzadami.

(AP.) Z Londynu donoszą pod datą 11 (24) bm., że parowiec „Rio-Parana”, plynący do Porto-Ferrajo (na wyspie Elbie) i parowiec „Har-palion”, plynący do Newport News (stan Virginia) zderzyły się z mi-nami i zatonyły około przylądka Beat-tyhew. Załogi zostały ocalone, z wy-jątkiem trzech chińczyków, którzy zostali zabici podczas wybuchu.

Zaginiony parowiec.

(AP.) Admiralieja angielska ko-munikuje, że od dn. 21 stycznia (3 lut.) niema wiadomości o uzbrojo-nym parowcu handlowym „Klau-mnauten”. Istnieje obawa, że pa-rowiec ten rozbił się podczas burzy, bo znaleziono szczątki rozbitego statku.

Na Adriatyku.

* Donoszą do pism rosyjskich Rzymu, że flota austriacka otrzyma-ła rozkaz zatapiaania wszystkich stat-ków handlowych krajów neutral-nych, żeglujących po morzu Adria-tykiem.

Niemcy a Ameryka.

* Według doniesień z Waszyng-tonu, wiadomości o zatopieniu przez niemiecką łódź podwodną okrętu, plynącego pod flagą amerykańską, wywołała w całej Ameryce istną bu-rzę oburzenia. Prasa dowodzi, że Ameryka naraziłaby na szwank po-wagę swoją w Europie, gdyby lek-cieżenie takie pusiła płazem. Sek-retarz do spraw marynarki, Da-niels, w rozmowie z dziennikarzami zapewnił, że rząd w sprawie tej li-czyć się będzie z usprawiedliwionem oburzeniem opinii publicznej, że jed-nak z drugiej strony wskazaniem jest, aby prasa zachowała zimną krew i umiarkowanie.

* (AP.) 11 (24) b. m. „New York Herald” donosi, że urzędowe styry Stanów Zjednoczonych uważają o-głoszenie przez Niemców wód an-gielskich za arenę działań wojen-nych jako bezpośrednie pogwałcenie prusko - amerykańskiego traktatu 1828 r. potwierdzonego przez Niem-cy w formalnej deklaracji przed dwoma laty, w której Niemcy uzna-ły zupełną swobodę ruchów okr-ętów amerykańskich nawet w razie, gdyby okręty te prowadziły handel z krajami walczącymi z Niemcami.

Skutki wojny.

* Z Londynu donoszą: Według danych urzędowych, wywóz angiel-ski w ciągu 1914 roku zmniejszył się w porównaniu z r. 1913 o 630 miljo-nów rubli.

Parlament turecki.

* (AP.) 11 (24) b. m. Z Konstan-tynopola do Sofii donoszą, że komi-тет partii „Jedność i postęp” posta-wił, że parlament zasiadać będzie od 28 lutego, a następnie odroczone zostanie do 20 października.

Finanse Turcji.

* (AP.) 11 (24) b. m. Austriackie Biuro Korespondencyjne donosi z Konstanytopola, że były minister skarbu Dżawid-bej wyjechał dn. 10 (23) b. m. do Berlina dla pertraktacji w sprawach finansowych z działaczami Niemiec.

Bunt w Singapurze.

W ciągu ostatnich dni z Singa-puru nadeszły telegraficznie zawiadomienia o buncie żołnierzy indyjskich i o stłumieniu tego buntu przez desant kanonierów japońskich. Po-dług informacji ambasady japoń-skiej w Petrogradzie, zajęcie to mia-ło przebieg następujący: W Indjach znajduje się obecnie znaczna ilość emisariuszów niemieckich, usług-ujących za wszelką cenę wywołanie indusów nastrojów wrogi względem rządu angielskiego. Niedawno do-stawiono do Singapuru partję jeń-ców niemieców, którzy zostali rozlo-kowani w budynku koszar wojsk indyjskich.

Podburzeni przez emisariuszów żołnierze indyjscy usiłovali uwolnić jeńców dać im broń i przy ich pomo-cy wznieść rękosł w całej prowincji Singapuru. Podczas tego zajęcia garnizon angielski w mieście był bardzo nieliczny — wobec rezydują-cych stale pułków indyjskich, wobec czego władze Singapuru zwróciły się do stojących wypadkowo w pobli-żu krawcówwo japońskich z prośbą o pomoc w stłumieniu buntu.

Japończycy natychmiast wysa-dzili swój desant i bunt bez trudno-ści został stłumiony a jeńcy—niem-cy po ujęciu ich uwięzieni pod ścis-łym dozorem.

Rosja i Japonia.

(AP.) Z Tokio donoszą, że T-wo japońsko-rosyjskie wysłało do Rosji komisję handlowo-przemysłową w celu zbadania wwozu i wywozu.

Echa wojenne.

„Kronika Diecezji Sandomierskiej” rozpoczęła druk sprawozdania o szko-dach, jakie poniosły kościoły i wogó-łe własność kościelna w dekapanie ko-ścielniczkim:

W Koziennicach: W kościele 163 szy-by zbite. Spalono parkan około ogro-du kościelnego i poniszczono słupy ka-mienne. Zniszczono dach na budyn-kach kościelnych. Rozebrano i spalo-no ogrodzenie sądu i ziemi kościelnej.

W Brzowie: W kościele Niemcy wy-tarli troje drzwi i zrabowali świece woskowych i stearynowych za 215 rb. Ogródzenie kościelne zniszczyli w dwu miejscach. Kościół przez 4 dni służył Niemcom do sypialni.

W Głowaczowie: Niemcy zniszczyli jedno z drzwi kościelnych i żyrandę. Rozbili okno, ogień zniszczył kościół. W Głowaczowie: Niemcy zniszczyli jedno z drzwi kościelnych i żyrandę. Rozbili okno, ogień zniszczył kościół. W Głowaczowie: Niemcy zniszczyli jedno z drzwi kościelnych i żyrandę. Rozbili okno, ogień zniszczył kościół.

W Górze Jaroszyńskiej (Głazowej): Głazowa Góra Pulawską: Uległy zniszczeniu: chór z organem, dach, sklepienie i ołtarz. Ściany są naderwane. Ogółem szkody w kościele oceniono na 20,000 rb. Niemcy i austriacy rabowali rzeczy kościelne. Urządzili w kościele skład różnych swoich narzędzi i sprzętów.

W Grabowie: Niedawno dopiero z wielkim trudem wybudowany piękny kościół w stylu romańskim, wiele ucieleśniał pojęć i nieprzejmionych. Najbardziej jest uszkodzony od strony zachodniej. W wieży i w ścianie kościelnej z tej strony widoczne dużo otworów, mających przeszło kilka długości, a pod kiołkami szerokości. I inne ściany poddawane są, lecz w mniejszym stopniu. Działowa zniszczona na całym kościele. W sklepieniu pięć wielkich otworów. Wewnątrz widać okna wybite. Dawno zniszczona i parkan około niej spalony. Dużo też ucieleśniał pojęć i nieprzejmionych. Ogółem szkody w kościele i budynkach kościelnych oceniono na 15,000 rb.

W Łagowie: Mały organ zniszczony. Kancelaria uszkodzona. Wszystkie ściany w kościele i na plebanji wybite. Kamienne ogrodzenie kościoła i cmentarza oraz dach na kościele uszkodzone.

W Siechowie (Opactwie): W kościele trafio 49 kul działowych niemieckich i austriackich. Szkody w kościele (jego murach i urządzeniu wewnętrznym) wyniosły 32,000 rb. Przed tego zniszczenia: dawniej, ogrodzenie murywane około kościoła z bramą żelazną, ogrodzenie cmentarza, dom służby kościelnej oraz budynki gospodarskie proboszcza i służby — ogółem wartość 11,250 rb.

W Olszowie: Kościół jest tak zniszczony, że o jego odnowieniu nie ma mowy. Plebanja prawie całkowicie zniszczona. Wikariat i należące do niego budynki spalone. Dom służby kościelnej oraz budynki gospodarskie proboszcza i służby w części spalone, a w części zniszczone. Ogółem straty są ocenione na przeszło 160,000 rb.

Niecałkowicie od powyższego, we wszystkich wymienionych miejscowościach kościoła i służba kościelna poniosła mniej lub więcej znaczne straty w swym majątku osobistym, wskutek zniszczenia i rabunku.

Mówiono o mściwie... Towarzystwo składało się z oficerów, doktorów, siostrz miłosierdzia, członków „Czerwonego Krzyża” i innych słów z ludźmi, którzy byli pod ogniem nieprzyjaciela i przeszli już kilka życia wojennego.

Jedną z siostrz miłosierdzia twierdziła, że uczucie strachu w niej zamarło... że nie odczuwa go wcale podczas najbliższego ostrzelania pozycji.

— Nie będę pani opowiadać — odpierała to jeden z lekarzy. — Ołóżmy rozmowę o tem do czasu właściwego. Gdy pani nie zależeł będzie obserwowała wybuchy pocisków nieprzyjacielskich, ale popracuje pani pod sferą działania

tych pocisków, wówczas pomówię z panią o atrofii strachu... o mściwie. Wszyscy poza tem godzili się na jedno, że strach przed śmiercią, jest uczuciem naturalnym i odczuwają go go zawsze ludzie zdrowi, normalni. Mówiono o mściwie... Towarzystwo składało się z oficerów, doktorów, siostrz miłosierdzia, członków „Czerwonego Krzyża” i innych słów z ludźmi, którzy byli pod ogniem nieprzyjaciela i przeszli już kilka życia wojennego.

Do panowania nad sobą bardzo przyczynia się obecność innych ludzi. Świadomość, że ludzie patrzą i oceniają zachowanie się danego indywidualnego, polega w nim wole panowania nad sobą. Istnieją wreszcie pewne właściwości strachu i mściwa. Jedni boją się karabinów maszynowych, inni straszą, inni zaś ataku na bagnety, który na innych znów działa podniecająco.

Żołnierze twierdzą, że największy strach siedzi z nimi w szachu. Strach śmierci lub rany, od kuli, od pocisku od czego przeciwnie czemu ani się boją, ani przed czem obronić się nie mogą.

W ataku na bagnety zawsze zwyciężają i silniejszy zwycięzca... to dodaje otuchy i mściwa. Ciekawy przykład odwagi w polaczeniu z bohaterstwem zdarzył się w pewnym punkcie frontu wojsk rosyjskich.

W liczbie wywiadów młodzieńcy Bazyli G. tyle razy odznaczył się nie zwykłą śmiałością i odwagą, że raz z wielkim niebezpieczeństwem życia zasnął informacją, wiele doniosłych dla armii, że przedstawiony został do nagrody i otrzymał za swe miejsce order św. Jerzego.

Pewnego razu, w nocy, podczas wypoczynku Bazyli zerwał się nagle z krzykiem przeraźliwym, wołając napół nieprzytomny:

— Mam! mam!... Szam! Żołnierze zaczęli się śmiać z młodego wywiadowcy.

— Oho! Bohater! Kawaler orderu! A Bazyli płakał tak serdecznie, aż płacz jego histeryczny zamienił się w płacz i wołanie doktora.

Okazało się, że Bazyli był przebrana dziewczyną.

Sprawa wywołała konsternację i Bazyli musiała stanąć przed dowódcą korpusu, któremu opowiedziała, że niekiedy z domu z dokumentami narzeczonego.

— Ja się niczego nie lekam, panie generale, tylko szczerzę i miysz! Odsłano ją do kadrow siostrz miłosierdzia.

Istnieje jeszcze pewien rodzaj mściwa oparte na zabobnie... Ulegają temu nawet ludzie inteligentni, oficery i wyżsi.

Najczęściej w tych wypadkach dany osobnik wierzy niebezpieczeństwu, że nie zginie od kuli, a są znów i tacy, co wierzą, że nie zginą od szabl lub bagnety.

Zresztą o tem wiele by pisać można

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 12 (25) bm.

NA FRONcie WSCHODNIM.

PETROGRAD. (AP.) 12 (25) bm. Urzędowanie. Ze sztabu Wojska Czerwonego.

Na linii Niemna od Kowna do Ołity nasze oddziały czuwały na lewym brzegu wysunęły się na znaczny odległość od rzeki. W okolicy

Świętojańska i Hozy lewy brzeg zajęty jest przez Niemców, którzy przeprawili pod Świętojańskim oddział piechoty na prawy brzeg rzeki. W okolicy tej toczy się bitwa.

Na lewym brzegu Niemna na północ od Grodna i nad górą Biebrzą w okolicy Sztubina, trwały nadal działania bojowe.

Pod Osowcem artyleria forteczna z powodzeniem ostrzeliwała baterie niemieckie.

Na prawym brzegu Narwi działania bojowe prowadzone były na całym froncie, przyczem nieprzyjacieli skoncentrował główne wysiłki w kierunku Nowogrodu i Przasnysza.

Wojska nasze, odpierali w wielu miejscach ataki Niemców z ogromnymi stratami, same z powodzeniem atakowały Niemców przy przeprawach przez rzekę Orzycz. Ze szczególną zawziętością Niemcy bronili dworu we wsi Krasnosielce, zdobytego przez nas szturmem o godz. 6 wieczorem 11 (24) bm. Około 150 Niemców, pozostałych ze składu załogi tego punktu opornego, oddało się do niewoli.

Na lewym brzegu Wisły 11. (24) bm. Niemcy przeszli do natarcia w okolicy folwarku Mogiły. Odpierali ogień nacierające oddziały, piechota nasza blyskawicznie rzuciła się naprzód i bezpośrednio za cofającymi się Niemcami wdarła się na ich pozycje; po walce na bagnety zdobyła ona okopy nieprzyjacielskie pierwszej i drugiej linii. Wzięliśmy przy tem do niewoli 7 oficerów, jednego lekarza i około 400 szeregowców oraz zdobyliśmy karabiny maszynowe. Trzy bataliony nieprzyjacielskie, które od Bolimowa wyruszyły z pomocą, zostały rozproszone ogniem naszej artylerii.

W Karpatach toczyły się dalej walki.

W Galicji Wschodniej zaczęte walki toczyły się nad rz. Czeczwa, gdzie w nocnym ataku wyparliśmy austriaków ze wsi Luchy; nad rzekami Złota Bystrzycą i Wroną, połączni naszym ogniem pod wsiami Wotyczem i Podluzem, austriacy cofnęli się w nieładzie, zawiąsali sweni ciałami przeprawy u tych wsi. Pod wsią Podpieczary austriacy zostali również odrzuceni naszymi kontratakami po walce na bagnety.

POWOŁYWANIE DO WOJSKA PRZEBYWAJĄCYCH ZAGRANICĄ.

PETROGRAD. (AP.) 12 (25) bm. Na początku wojny obecny minister wojny uznało za możliwe wyrzucić się powołania mieszkających zagranicą poddanych rosyjskich do stawienia się do czynnej służby wojskowej przy mobilizacji. Obecnie uznano za właściwe moc wymienionej wyżej ulgi przerwać.

Zniesienie ulgi tej dotyczy nie tylko osób, których powołanie nastąpi w przyszłości, ale i tych kategorii rezerwistów i pospolitaków, których powoła-

nie już było ogłoszone od początku wojny. Od stawienia się zwolnieni są ci, którzy 1 (14) marca będą na służbie w armjach sprzymierzonych z Rosją państw i prowadzących walkę ze wspólnym wrogiem.

Z FRONTU KAUKAZKIEGO.

PETROGRAD. (AP.) 12 (25) bm. Urzędowanie. Ze sztabu armii kaukaskiej.

W ciągu 10 (23) bm. próby turków zdobycia wzgórz lewego brzegu Iczchalsy odparte zostały z wielkimi dla nich stratami.

PROCES POSŁÓW SOCJALISTYCZNYCH.

Petrograd. (AP.) Po odczytaniu niektórych dokumentów, a w ich liczbie dziennika Piotrowskiego, w którym powiedziano o nieprzygotowaniu jego na stanowisko posła, głos zabrał wiceprezident Nienarokow.

Rok 1914 — rozpoczął on — przyniósł naszym socjalistom porażkę zupełną. Inicjatorami ruchu socjalno-demokratycznego byli zawsze socjaliści niemieccy. Gdy wybuchła wojna — wysygnowali oni środki niezbędne, chociaż przed wojną w interesie swojej ojczyzny wnosili do życia robotników rosyjskich rozkład i ferment umysłów.

Natomiast nasi socjaldemokraci okazali się nieprzygotowanymi. Jawnie przeszli na stronę wrogów. Chociaż socjaliści w Dumie w dn. 26 lipca roku ubiegłego złożyli znane oświadczenie, jednak cała działalność socjalnych demokratów jest skrepowana wolą centralnego komitetu rosyjskiej partii socjalno-demokratycznej i skierowana na szkodę kraju.

Od chwili wypowiedzenia wojny, ze wzrostem uczucia patriotyzmu i narodowego uświadomienia, nasi socjaldemokraci doznali zupełnej porażki i przekonali się o zupełnym odosobnieniu swoim.

Po wyłożeniu poglądów ogólnych, oskarżyciel nawiązał do punktu wyjścia oskarżenia odpowiedź socjaldemokratów na depesze Vandervelde i jest zdania, że rolę kierowniczą na posiedzeniu konferencji socjalno-demokratycznej w d. 4 (17) lutego spełniał oskarżony literat Rosenfeld, który, jako człowiek inteligentny, powinien był kierować posłami niewykształconymi i innymi osobami, obecnymi na posiedzeniu. Prokurator popiera oskarżenie wszystkich posadanych i kończy swą mowę w te słowa: „Oskarżeni ponad trupami i głowami ludzi walczących na granicy zamierzały podać dłoń wrogiom. Gdy wrócą wojska nasze jako zwycięzcy, oskarżeni nie mogą znaleźć miejsca wśród spotykających je”.

Po mowie prokuratora rozpoczął się mowy obrońców. Pierwszy zabrał głos poseł Kierski, który zatrzymał się na stronie formalnej sprawy i zakomunikował, że po oświadczeniu posłów socjalistycznych w Dumie, z ich strony nie powinno być żadnej nowej rezolucji i konferencji.

Po mowie Kierskiego ogłoszono przerwę do dnia następnego.

Cale posiedzenie izby w dn. 12 (25) bm. poświęcone było mowom obrońców, którzy dowodzili, że w rozważeniu sprawie niema wcale stowarzyszenia występnego. Nie było żadnej konferencji socjalnych demokratów, odbyła się tylko prywatna narada posłów do Dumy z pięciu osobami postronnymi w sprawach charakteru osobistego. O obrońcy zaznaczyli, że oprócz znanej deklaracji, wygłoszonej na posiedzeniu Dumy dn. 26 lipca, socjalni demokraci wypowiedzieli swoje stanowisko wobec wojny w Nr. 33 gazety „Socjaldemokrat”, gdzie jest mowa o tem, że nie trzeba przeszkadzać wojskom walczącym z Niemcami i że propaganda w wojskach w chwili obecnej oraz tworzenie w tym celu organizacji jest niedopuszczalne. Posadni zrzekli się ostatniego słowa.

Ogłoszono przerwę do godz. 1 po poł. w dn. 13 (26) bm.

ZŁUGA NA MORZU PÓŁNOCNEM.

Kopenhaga. (AP.) 12 (25) bm. Została zupełnie przywrócona żegluga duńska na morzu Północnem.

Na szerokim świecie.

Japończycy o Polsce. Profesor tokijskiego uniwersytetu, Sasaki, ogłosił w jednej z najpoczytniejszych gazet japońskich „Asahi” artykuł o przyszłej Polsce. Na wstępie oblicza uczony japoński obszar i ludność Polski, potem charakteryzuje kulturę i naukę polską, dalej zastanawia się nad warunkami gospodarczymi na ziemi naszej.

Numer dwutygodnika lwowskiego „Zjednoczenie” nabywać można za pośrednictwem Administracji „Kurjera Litewskiego”. Niedogodne i częstokroć utrudnione komunikowanie się pocztowe z Galicją — nie będzie stanowiło w ten sposób przeszkody w otrzymywaniu „Zjednoczenia”, gdyż czasopiśmo to dostarczane będzie do nas dogodniejszym sposobem. Do kosztu numeru (24 kop.) Administracja nasza doliczać będzie kosztu przesyłki.

ROZMAITOSCI.

Niemcy w Belgii i Francji. Chociaż żaden jeszcze kongres pokojowy nie przesądził dalszych losów Belgii i okupowanych przez Niemców prowincji francuskich, czasami zabory starają się wzmocnić w sobie i w innych, że nie ustąpią z zajętych w chwili obecnej miejscowości i snują szerokie plany w rządzenia ziem okupowanych.

W ostatnim zeszycie niemieckiego „Die Gegenwart” dr. Buelow udziela rad budowniczym niemieckim, jak odbudowywać zburzone gmachy na ziemiach zabrzanych.

„Niepodolna dawać architektom zupełnej swobody, otrzymalibyśmy bowiem swoboda taki sam chaos, jaki obserwowano w niektórych nowych dzielnicach Paryża. Reins naprz. winien być odbudowany według wzorów dawnych, przy budowie nowych gmachów trzeba będzie jednakże liczyć się z wymogami higieny współczesnej.”

Do prae przy odbudowie gmachów francuskich i belgijskich trzeba będzie zaprosić architektów z nad Renu, a nie z północy lub wschodu Niemiec; lepiej oni znają i czują potrzeby naszych sąsiadów.

Nie będzie z naszej strony brakiem patriotyzmu, dodaje uprzejmie autor niemiecki, doradzając budowniczym niemieckim kompromis pomiędzy wymaganiami współczesnymi a stylem francuskim XVII i XVIII w.”

Germanizm i katolicyzm. Cesarzowa niemiecka ofiarowała swemu małżonkowi na urodziny wspaniałe pokrycie na ołtarz z wyhaftowanymi przez siebie słowami: „Naprawdę, Bóg jest z nami”. Z tego powodu gazety francuskie wskazują raz jeszcze na bliźniacze wyzwanie Boga przez Niemców, podczas gdy prowadzą oni walkę nie tylko przeciwko katolicyzmowi, ale nawet chrześcijaństwu w ogóle.

Ich „sila przed prawem” jest przecięcia doktryną antychrześcijańską, bombardowanie kościołów i rozstrzelanie księży jest wymierzony przeciw katolicyzmowi specjalnie. Przychodzą na pamięć słowa słynnego listu Wilhelma II do jego krewnej, landgrafini heskiej, gdy ta przyjęła religię katolicką: „Ja nie widzę religii, którą przylega”. Stajesz się wyznawcą tego rzymskiego przesądu, którego zniszczenie uważam za najwyższy cel mojego życia”.

OFIARY

dożone w Administracji „Kurjera Litewskiego”.

Na Ognisko dla bezdomnych z Królestwa. Ku uczczeniu s. p. Ewy z Kozmarów Gwidonia Benedykta i Marii Karpowicz z Johannisak 100 rb.

Na naukę języka polskiego. Zamiast kwiatów na trumnie s. p. Witolda Swiechowskiego. Hlacynta Swiechowska 50 rb., Olgierd Bielawski 50 rb. Ku uczczeniu s. p. Zenona Giełowicza Zygmunt Karpowicz 1 rb. Ku uczczeniu s. p. matki Kamilli Izzyckiej córka Anna 2 rb.

Dla ludności polskiej Lwowa. Jan Białopiotrowicz 30 rb.

Dla bezdomnych z Królestwa. Ku uczczeniu s. p. matki Kamilli Izzyckiej córka Anna 5 rb., Hela i Dala Młockie 1 rb., Zbysł Izzycki 50 kop., Jurek Izzycki 50 kop., Tadeusz Izzycki 50 kop. Na naukę języka polskiego. Ku uczczeniu s. p. matki Kamilli Izzyckiej córka Anna 3 rb.

Dla kobiet polskich w Galicji. Michał Kazimierz Romer 2 rb. St. Odyne 5 rb. Ku uczczeniu s. p. Witolda Swiechowskiego. Czesław Swiechowski 25 rb. Dla najbiedniejszych. Ku uczczeniu s. p. Edwarda Myszczewicza Józef i Maria Jeleny 10 rb.

Kupuję w Hości nieograni-

czonę: siano, konie, słomę, owoce, kartofle, wykę, jęczmień, żyto. Swolna, Swiechowski.

Posady i prace.

a) Poszukiwane

Do nowopowstającej jadłodajni dla inteligencji potrzebne są: kucharka uzdolniona i pokojowa umiejąca pisać i rachować. Zgłaszać się ul. Teatrna 26 i 5 m. 4 o 9-te rano lub 4 po południu. 6762

Geometra-taksator przyjął do roboty mierzenie, oraz taksację lasów i majątków ziemskich. Ufa Aleksandrowska ul. 49 m. 5. Szafarskiego. 6717

Poszukuje pokoju umiarkowanego. Požadane za obiadami. Oferty Ostrobramski Hotel. Szlachecki № 2. 6709

Poszukują posady: Ekwilibryści, Górzalany, z dobrą swadacą, twierdzą i rekomendacją. Wilno Sio Janska 21, magazyń S. Krawski. 6714

Poszukuje posady buchalczyka i klerka znanego korespondencją. Wileńska ul. 28 m. 25. 6711

Sumienny Ekonom poszukuje posady teatralnej, zna gospodarkę, dobrze ma świadectwa dobre, za umiarkowane wynagrodzenie. Wilno, ul. Ostrobramska, № 15 m. 25 W. 6621

Z Kowna pisać młody człowiek pracowity, uczęszczał do gimnazjum, uczył się, praca o jakichkolwiek zajęciach. Monasterska № 7. m. 22. J. M. 6720

b) Zaoferowane

Potrzebny ogródnik znaną znaną swoją fachową pracą, pracowity i trzeźwy. Oferty nadsyłać i kopie świadectw. Rzeczycia Miś. gub. Szkrzyńska pocztowa 9. D. 9. W. 6720

Różne.

Oddam trzy pary koni, do umieszczenia na robocie na wsi, na dogodnych warunkach. Oferty składać: Wilno Zakrzewa № 36 Żyliński. 6707

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie

Prenumeratory „Kurjera Litewskiego”

MOGĄ PRENUMEROWAĆ I NABYWAĆ

PO CENIE ZNIŻONEJ

w roku 1915 następujące wydawnictwa:

„Tygodnik Ilustrowany” z 12 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści, w 10 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści, w 10 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści.

„Świat” po zniżonej cenie dla prenumerat. „Kur. Lit.” rocznie z przesyłką 10, półrocznie 5, kwart. 2,50; zamiast 12, 6 i 3.

„Nasz Dom” („Tygodnik mąd i powieści”) po zniżonej cenie dla prenumerat. „Kur. Lit.” rocznie 3,40, półr. 3,70; zamiast 6, 3,40 i 3,70.

„Przyjaciel Młodzieży” rocznie 10, półrocznie 5, kwart. 2,50; zamiast 12, 6 i 3.

„Przyjaciel Dzieci” rocznie 10, półrocznie 5, kwart. 2,50; zamiast 12, 6 i 3.

„Mapę Litwy i Białej Rusi” po zniżonej cenie dla prenumerat. „Kur. Lit.” 10, zamiast 12, 6 i 3.

„Biblioteki Pamiętników” Komplet z 1913, zawierający 10 tomów, w 10 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści, w 10 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści.

„Biblioteki Pamiętników” Komplet z 1913, zawierający 10 tomów, w 10 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści, w 10 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści.

„Biblioteki Pamiętników” Komplet z 1913, zawierający 10 tomów, w 10 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści, w 10 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści.

„Biblioteki Pamiętników” Komplet z 1913, zawierający 10 tomów, w 10 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści, w 10 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści.

„Biblioteki Pamiętników” Komplet z 1913, zawierający 10 tomów, w 10 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści, w 10 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści.

„Biblioteki Pamiętników” Komplet z 1913, zawierający 10 tomów, w 10 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści, w 10 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści.

„Biblioteki Pamiętników” Komplet z 1913, zawierający 10 tomów, w 10 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści, w 10 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści.

„Biblioteki Pamiętników” Komplet z 1913, zawierający 10 tomów, w 10 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści, w 10 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści.

„Biblioteki Pamiętników” Komplet z 1913, zawierający 10 tomów, w 10 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści, w 10 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści.

„Biblioteki Pamiętników” Komplet z 1913, zawierający 10 tomów, w 10 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści, w 10 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści.

„Biblioteki Pamiętników” Komplet z 1913, zawierający 10 tomów, w 10 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści, w 10 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści.

„Biblioteki Pamiętników” Komplet z 1913, zawierający 10 tomów, w 10 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści, w 10 tomi „Cekawych Powieści”, zawierających 12 powieści.

KINEMATOGRAF

BRONISŁAWA

Teatr Familijny

R. Sztremera

Teatr Artystyczny

„MINJATURA”

KINEMATOGRAF

„LUX”

CYRK

„Hippo-Palace”

OKAZYJNIE

Przewodnik po Litwie i Białej Rusi

Pokoje unieblowane

„NEW-YORK”

Biuro Przepisywań

A. SKARŻYŃSKIEJ

Tatarska 12,

telef. 1002.

Szybkie i dokładne wykonanie poleceń.

PRZYJMUJE UCZENICE.

Inżynier kultury rolnej

Znakomite dzieło Ks. Gau-

me'a

ZASADY I CAŁOŚĆ WIARY

KATOLICKIEJ

Udziałem lekcji

DYKCIJ I DEKLAMACJI.

Porozumieć się można co-

dziennie od g. 4 do 5 wiecz.

Ul. Popławska 27, m. 8.

Wandę Zemmówną.

Wydawca: Dr. Tadeusz Dembowsky. Za Redaktora: Bronisław Medeksa.